

DARIUSZ MACHNICKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Cyganie, zwyczaje cyganów, zwyczaje Cyganów

Imieniny króla Cyganów

W czasie gdy grałem w zespole pod kierownictwem Tadeusz Mincha w ówczesnej restauracji „Powszechna”, zostaliśmy zaangażowani do grania na imieninach u króla cygańskiego. Byliśmy tam świadkami wielu ciekawych rzeczy. Stół na przyjęciu był bardzo bogato wyposażony w jadła i napitki. Po krótkim okresie grania rzuciliśmy się na jedzenie drobiu. Kiedy już się najedliśmy i trochę popiliśmy, wtedy dopiero Cyganki wniosły prawdziwe dania, fenomenalne, my już byliśmy najedzeni i patrzyliśmy z zazdrością jak oni jedzą. Taka ciekawostka, że Cyganki jakby nie uczestniczyły w tym wydarzeniu towarzyskim, jedynie sprzątały brudne talerze i podawały nowe dania. W całym towarzystwie było dwóch Polaków - jeden to była jakaś wysoka figura z administracji z żoną, drugi to dyrektor delikatesów w Lublinie, też z żoną. To były jedyne dwie kobiety które siedziały przy stole, reszta to byli Cyganie, mężczyźni, bardzo gustownie ubrani i bardzo przystojni. Cyganki natomiast raczej nie potrafią się dobrze ubrać, uważam że nie wyglądają najlepiej. Zaskoczyło mnie to że telefony do króla były z tak wielu odległych miejsc - z Londynu, z Paryża, z Moskwy, z jakichś miejscowości Niemieckich, to były telefony z całego świata. Zauważyłem jednak, że zwykli Cyganie nie darzyli go wielką miłością. Wydaje mi się że chyba byli zmuszeni do płacenia mu jakieś dziesięciny czy jakiegoś innego podatku. Dlatego nie bardzo lubili rodzinę królewską, która była piekielnie bogata. Na własne oczy nie widziałem bogatszej zastawy, bogatszego wyposażenia mieszkania. Podobne wnętrza widziałem tylko w kinie. Mieszkanie wyglądało niesamowicie, ściany były obwieszane gobelinami, zastawa stołu to były srebra kryształ, sztuce jakieś wymyślne. Cyganie najczęściej zajmowali się kotlarstwem, nie wiem dlaczego właśnie to sobie upodobali. Wytwarzali kotły i różnego rodzaju garnki, które dobrze się rozchodziły, widocznie były wysokiej klasy. Jeśli była gdzieś jakaś awaria kotłów, to dyrektorzy przedsiębiorstw, instytucji zatrudniali do naprawy Cyganów. Oprócz tego podejrzewam, że drugą taką nieoficjalną ich działalnością to był przemysł. Ponieważ oni mieli swoich współplemieńców w każdym państwie, bo są rozsiani po całym

świecie. Znani byli również z wróżenia i drobnych kradzieży. Sam wielokrotnie byłem nagabywany, mówiły – „Cyganka prawdę ci powie”. Ja wiedziałem jak taka wróżba może się skończyć, ale wiele koleżanek miało słabość do wróżenia, do Cyganów i dawało się wciągać. Zresztą trzeba przyznać że Cyganki są dobre w tym wróżeniu, one nauczyły się po wyglądzie człowieka odgadywać jego zawód, jakieś predyspozycje psychiczne i trafiały w dziesiątkę. Bardzo często mówiły prawdę, myślę, że przypadkowo. To są przeważnie inteligentni ludzie chociaż nie mają wykształcenia. Oni asymilują się z wielkim trudem. Uczenie się nie jest w ich tradycji, nie chodzą do szkoły. Wszystko co umieją jest na zasadzie mówionej tradycji.

Data i miejsce nagrania	2010-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"